

LIST OTWARTY DO SĘDZIÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Szanowne Panie Sędzie, Szanowni Panowie Sędziowie,

piszę ten list nie z gniewu, lecz z nadziei.

Nie jako przeciwnik sądów. Nie jako człowiek pragnący kogokolwiek poniżyć. Piszę jako obywatel, który wierzy, że wymiar sprawiedliwości może jeszcze odzyskać pełne zaufanie społeczne.

Każdy wyrok jest czymś więcej niż dokumentem opatrzonym pieczęcią państwa. Za każdą sygnaturą akt stoi człowiek. Jego życie. Rodzina. Zdrowie. Dorobek wielu lat. Czasem utracona godność. Czasem nadzieja.

Dlatego sędzia nie rozstrzyga wyłącznie sporu. Sędzia współdecyduje o ludzkim losie.

Nie istnieje większa odpowiedzialność.

Niezawisłość nie została dana po to, aby chronić przed odpowiedzialnością. Została powierzona po to, aby chronić obywatela przed niesprawiedliwością.

Bezstronność nie jest przywilejem. Jest codziennym obowiązkiem.

Autorytet nie rodzi się z urzędu. Rodzi się z uczciwości.

Prawo nie może być oddzielone od logiki. Tam, gdzie zanika logiczny związek pomiędzy dowodami a wnioskiem, obywatel przestaje rozumieć państwo. A gdy przestaje rozumieć państwo, przestaje mu ufać.

Swobodna ocena dowodów nie może oznaczać dowolności.

Niezawisłość nie może oznaczać nieomyślności.

Autorytet nie może zastępować argumentu.

Każde rozstrzygnięcie powinno być tak przejrzyste, aby obywatel — nawet przegrywający sprawę — mógł powiedzieć:

"Nie zgadzam się z wyrokiem, ale rozumiem tok rozumowania sądu."

Tylko wtedy rodzi się szacunek dla prawa.

Każdy sędzia składał ślubowanie.

Nie ślubował bronić statystyk.

Nie ślubował chronić instytucji.

Nie ślubował dbać o prestiż zawodu.

Ślubował służyć Rzeczypospolitej i stać na straży prawa.

A prawo istnieje dla człowieka.

Nie człowiek dla prawa.

Dlatego proszę o odwagę codziennego zadawania sobie kilku prostych pytań:

Czy naprawdę wysłuchałem obu stron?

Czy moje przekonanie wynika z materiału dowodowego, czy z wcześniejszych założeń?

Czy moje uzasadnienie przekonałoby człowieka, który nic o tej sprawie wcześniej nie wiedział?

Czy gdybym sam stanął po drugiej stronie sali rozpraw, uznałbym taki proces za sprawiedliwy?

Czy w moim wyroku jest więcej pokory niż pychy?

Prawo powinno łączyć ludzi.

Nigdy ich nie upokarzać.

Państwo powinno budować zaufanie.

Nigdy strachu.

Sąd powinien być miejscem nadziei.

Nigdy miejscem bezradności.

Coraz więcej obywateli odczuwa jednak coś odwrotnego.

Nie boją się wyroku.

Boją się, że nikt ich naprawdę nie wysłucha.

To nie jest problem jednego człowieka.

To problem całego państwa.

Dlatego potrzebna jest rozmowa o przyszłości wymiaru sprawiedliwości.

Rozmowa o większej przejrzystości postępowań.

O rzeczywistej kontryktoryjności procesu.

O umacnianiu roli czynnika społecznego, w tym udziału obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości.

O granicach immunitetów.

O odpowiedzialności za oczywiste błędy.

O dostępności wymiaru sprawiedliwości dla ludzi mniej zamożnych.

O kosztach postępowania i barierach finansowych, które nie powinny zamykać drogi do sądu.

O tym, czy każde rozwiązanie legislacyjne rzeczywiście służy obywatelowi.

Niech ta dyskusja będzie wolna od polityki.

Niech będzie rozmową o człowieku.

Bo wymiar sprawiedliwości nie jest własnością żadnej korporacji zawodowej.

Jest dobrem wspólnym całego Narodu.

Dlatego zwracam się również do Ministra Sprawiedliwości.

Proszę nie odpowiadać wyłącznie przepisami.

Proszę odpowiedzieć ludziom.

Czy dzisiejszy model wymiaru sprawiedliwości buduje zaufanie społeczne?

Czy obywatel rzeczywiście czuje się wysłuchany?

Czy prawo pozostaje narzędziem sprawiedliwości, czy bywa odbierane jako system niezrozumiały i niedostępny?

Czy nadszedł czas, aby większy udział w tworzeniu i ocenie prawa mieli sami obywatele?

Nie ma państwa bez zaufania.

Nie ma zaufania bez uczciwości.

Nie ma uczciwości bez odwagi.

A odwaga zaczyna się od spojrzenia we własne sumienie.

Niech każdy sędzia, kończąc dzień pracy, zada sobie tylko jedno pytanie:

Czy dzisiaj zrobiłem wszystko, aby człowiek wychodzący z sali sądowej zachował wiarę nie tylko w wyrok, ale przede wszystkim w sprawiedliwość?

Jeżeli odpowiedź będzie twierdząca, Polska będzie silniejsza.

Jeżeli takich odpowiedzi będzie coraz więcej, wygra nie jedna strona sporu.

Wygra całe społeczeństwo.

W załączeniu, szerszy MANIFEST SPOŁECZNY DO SĘDZIÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Jelenia Góra, dnia 3 lipca 2026 r.

Z wyrazami szacunku

PREZES
Trybunału Narodowego
z siedzibą w Jeleniej Górze
Grzegorz Niedźwiecki